

Kościół jako zwołanie Boże (q^hal el – כּא הַקָּדוֹשׁ, Ἐκκλησία τοῦ Θεοῦ)

Zwołany przez Jana XXIII Sobór Watykański II podjął się zadania określenia tożsamości Kościoła, tak by chrześcijanie potrafili odnaleźć się jako wspólnota we współczesnym świecie. Kontynuujący dzieło swego poprzednika, Paweł VI w czasie śródownych spotkań z pielgrzymami w Rzymie omawiał szczegółowe problemy związane z obecnością chrześcijan w świecie, jako społeczności zwołanej przez Boga. W dniu 2 czerwca 1964 r. Ojciec Święty swoje przemówienie w czasie audyencji generalnej zatytułował *Kościół zgromadzeniem wezwanych przez Boga*¹. Punktem wyjścia papieskiej wypowiedzi była perykopa biblijna o zaproszonych na ucztę (por. Mt 22,1–14). Odwołując się do przesłania przypowieści biblijnej, przekonuje, że Kościół rodzi się z inicjatywy Boga, który wychodzi na spotkanie każdego człowieka poprzez swoich heroldów, po to by zorganizować zaproszonych w społeczność godną tego zaproszenia. Paweł VI podkreśla, iż Kościół jest zebraniem ludzi wolnych, którzy w darze łaski i miłości rozpoznali swoją odpowiedzialność wobec Boga i drugiego człowieka. Dzięki temu potrafią organizować posyłanie heroldów i zbieranie ludzi ku zjednoczeniu, tak by Kościół stawał się społecznością ludzi wolnych zwołanych na jedno miejsce i oddanych sobie nawzajem, w pełnej wolności i odpowiedzialności, za sprawą łaski Bożej. Papież, podkreślając takie rozumienie społeczności chrześcijan, prosi, by zapamiętać, iż Kościół oznacza ‘zwołanie’, ‘wezwanie’, ponieważ: *odkrywa ono wiele rzeczy*².

¹ Paweł VI, *Kościół zgromadzeniem wezwanych przez Boga. Przemówienie podczas Audyencji generalnej – 2 VI 1964*, w: tenże, *Trwajcie Mocni w wierze*, t. 1, Kraków 1970, [online], [dostęp: 2007.07.05] dostępne w WWW: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/paweł_vi/audyencje/ag_02061964.html.

² Por. tenże, *Wezwania Kościoła. Przemówienie podczas Audyencji generalnej – 5 V 1965*, dz. cyt., oraz T. Węclawski, *Królowanie Boga. Trzy objaśnienia wyznania wiary Kościoła*, Poznań 2004, s. 179 nn.

Zgromadzenie ludu Bożego (*q^ehal el* – אלה קהל)

Przyjrzyjmy się słowom *zwołanie* i *wezwanie* podkreślonym w srodowej katechezie przez Pawła VI. Tym, który zwołuje, jest sam Pan Bóg, wzywa, by zgromadzić to, co rozproszone przez grzech i nieposłuszeństwo. Jeżeli Jezus jako wędrowny nauczyciel mógł gromadzić wokół siebie ludzi, to musiał się odwołać do tego, co było znane Jego słuchaczom by potem poprowadzić ich ku nowemu. Postępował jak ojciec rodziny, *który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare* (Mt 13,52). Tym, co *stare*, była idea Izraela rozumianego jako *zwołanie, zgromadzenie Boże*, tym, co *nowe*, to to, że On, Jezus z Nazaretu, nie zwoływał jako przedstawiciel Boga, jako Jego herold, ale jako Bóg, który gromadzi rozproszonych przez grzech ludzi w jedno zgromadzenie.

Czym było i czym jest w Izraelu pojęcie *zwołania Bożego, q^ehal el* (אלה קהל – w języku hebrajskim)? Określenie to składa się z dwóch słów *qahal* (קהל)³ i *el* (אל)⁴ – pierwsze oznacza gromadzenie, zwołanie, drugie to imię Boga El, równoważne imieniu Jahwe. *Qahal* (קהל), podobnie jak większość słów w języku hebrajskim, posiada wielorakie i głębokie znaczenie. Jest zarówno czasownikiem, jak i rzeczownikiem, określa daną czynność i jej efekt. Oznacza gromadzenie, zbieranie się razem z przyczyn religijnych lub politycznych, podkreśla, iż ta czynność ciągle się dokonuje. Treść tegoż pojęcia zawiera w sobie również efekt tegoż zbierania, czyli *zgromadzenie w lud Boży*. Dynamika zawarta w treści pojęcia *qahal* pozwala stwierdzić, że gromadzenie czy zwoływanie przez Boga ludzi jest ciągle trwającą rzeczywistością, zależną od odpowiedzi, jakiej udziela Bogu człowiek zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym⁵.

³ *Qahal*, קהל, w: *King James Version Lexicon. The Old Testament Hebrew*, [online] Crosswalk.com, [dostęp: 2007.07.23], dostępne w WWW: <http://www.biblestudytools.net/Lexicons/Hebrew/browse.cgi?number=6950&version=kjv>.

⁴ Tamże, <http://www.biblestudytools.net/Lexicons/Hebrew/heh.cgi?number=0410&version=kjv>.

⁵ Drugim określeniem, prawie równoważnym *qahal*, jest słowo *edah* (עדוה, w: tamże, <http://www.biblestudytools.net/Lexicons/Hebrew/browse.cgi?number=5707&version=kjv>). Nie posiada znaczenia czasownikowego, co oznacza, że bardziej definiuje zgromadzenie jako coś trwałego, związanego z określonym miejscem. W Aleksandrii, w II w. przed narodzeniem Chrystusa, gdy podjęto trud przetłumaczenia Biblii hebrajskiej na język grecki, słowo *edah* najczęściej tłumaczono jako *synagoge* (συναγωγη), które oddawało jego bierny charakter. Natomiast termin *qahal* tłumaczono jako *ekklesia* (ἐκκλησία), oddając tym samym jego dynamiczne znaczenie. Por. Cz. Bartnik, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 22, 28–30.

Teologiczna historia patriarchów, protoplastów narodu wybranego, toczy się poprzez wydarzenia związane z Abrahamem, jego synem Izaakiem i wnukiem Jakubem. Jakubowi sam Bóg zmienia imię na *Isra-el*, co oznacza *Bóg panuje* lub *niech El panuje*, jak również *El walczy*⁶. Naród wybrany, ‘potomkowie’ dwunastu synów *Isra-ela*, zostaje zwołany po to, by stać się znakiem dla wszystkich ludzi, że jedynym Panem jest Bóg i Jemu trzeba służyć. Nie tylko Jakub-Izrael jest sługą Boga, ale wszyscy jego *potomkowie* z dwunastu synów, czyli wszyscy, którzy przyjmują Boże panowanie. Są oni potomkami patriarchów, choć nie w sensie więzów krwi, a wybrania. Co to oznacza? Oznacza to, że Bóg zbiera naród z wielu różnych plemion i pokoleń i jak później opisze to Mateusz Ewangelista: *z kamieni Bóg może wywieść synów Abrahamowych* (Mt 3,9). Bycie członkiem narodu wybranego to danie pozytywnej odpowiedzi na zwołanie z czterech wiatrów ziemi (por. Ez 7,9), co jest synonimem całego stworzonego świata. Zwołanie czy gromadzenie nie jest czynnością jednorazową, ale jest ciągłym procesem, ponieważ poprzez upadek ludzie mają silną skłonność do rozpraszania tego, co mocą Boga zostało już scalone. Ci, którzy przyjęli panowanie Boga, który walczy w ich imieniu, o nich i ich społeczność, stają się znakiem i świadectwem tego, iż Bóg panuje i walczy jako Pan pełen mocy, El-Jahwe. Świadczą o tym opowiadania o wyjściu z Egiptu czy niewoli babilońskiej, by przytoczyć najbardziej oczywiste przykłady. Efektem poddania Bogu jest szczęście, znamienne są tu słowa z Księgi Powtórzonego Prawa: *Kiedy się spełnią dla ciebie wszystkie te słowa: błogosławieństwo i przekleństwo, które ci obwieściłem; jeśli rozważysz je w swym sercu, będąc między wszystkimi narodami, do których Pan, Bóg twój, cię wypędzi – jeśli wrócisz do Pana, Boga swego, będziesz słuchał Jego głosu we wszystkim, co ja ci dzisiaj rozkazuję, i ty, i synowie twoi z całego swego serca i z całej swej duszy: odwróci też i Pan, Bóg twój, twoje wygnanie i zlituje się nad tobą. Zgromadzi cię na nowo spośród wszystkich narodów, gdzie cię Pan, Bóg twój, rozproszył. Choćby twoi wygnañcy byli na krańcach nieba, zgromadzi cię stamtąd Pan, Bóg twój, i stamtąd cię zabierze. Sprowadzi cię Pan, Bóg twój, do ziemi, którą przodkowie twoi otrzymali w posiadanie, abys ją odzyskał; uczyni cię szczęśliwym i rozmnoży cię bardziej niż twoich przodków. Pan, Bóg*

⁶ Jeżeli nie zaznaczono inaczej, główna myśl wywodu tegoż paragrafu została zaczerpnięta z: G. Lohfink, *Czy Bóg potrzebuje Kościoła?*, tłum. E. Pieciul-Karmińska, Poznań 2005, s. 85–185.

twój, dokona obrzezania twego serca i serca twych potomków, żebyś miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, po to, abyś żył (Pwt 30,1–6).

Jedynym źródłem szczęścia i pomyślności dla człowieka i jego wspólnoty jest życie, które jest działaniem według miłowania Boga. Nie są to, wbrew pozorom, tylko czynności kultyczne, ale każdy element życia, od relacji międzyludzkich aż po usuwanie nieczystości z obozu koczowniczego narodu (por. Pwt 23,13-14). Każdy element życia cielesnego jak i duchowego scala Boży Lud lub go rozprasza. Nikt nie żyje tylko dla siebie, to jest prawda oczywista, ale zorganizowanie życia społecznego domaga się określonych reguł i zasad, które zapewniają trwałość i stabilność społeczną oraz polityczną, po to ta wspólnota została zgromadzona. W narodzie wybranym dwa nurty życia społecznego, współcześnie postrzegane jako niezależne, są splecione w nierozzerwalną całość. Chodzi o życie w świecie i życie przed Bogiem. El-Jahwe działa poprzez tych, *którzy potrafią rozpoznać Jego wierność, którzy zdali się na Jego obietnice i którzy zaufali Jego planowi wobec świata*⁷. To ich Bóg poucza o kształcie społeczeństwa, jakiego pragnie⁸. Podstawową zasadą życia takiej wspólnoty jest przykazanie miłości Boga i bliźniego. W Starym Testamencie Bóg nadaje to prawo i jest ono wyrażone w Torze. Tora jest darem, w którym tkwi projekt nowej społeczności, reguluje porządek społeczny, uszczegółowia Dziesięć Słów otrzymanych przez Mojżesza na Synaju, przekłada je na język życia codziennego. Tora jest prawem życia według miłości Boga, wyrazem wiary i zasadą oglądania świata *oczyma Boga*, odczytywaniem Jego zamiaru zwoływania i gromadzenia tego, co rozproszone. Tora jest zbiorem zasad społeczeństwa ludzi wolnych, równych i pojednanych ze sobą i z Bogiem. Stąd życie według Tory jest drogą ku odkupieniu i zbawieniu, jest realizacją Bożej obietnicy.

Gromadzenie ludzi z rozproszenia nie musi mieć wymiaru geograficzno-politycznego. Izraelici mieli świadomość, że w swojej historii mogą się odwoływać do wielu ojców wspólnot plemiennych, jednak to Bóg z tych wielu grup społecznych uczynił jeden naród, tak że w sensie teologicznym każdy potomek może się odwoływać do genealogii (Abraham, Izaak, Jakub i jego 12 synów⁹) i być świadkiem szczególnego wybrania, które jest podstawą nowej społeczności braci i sióstr.

⁷ Tamże, s. 157.

⁸ Por. J. Schreiner, *Teologia Starego Testamentu*, tłum. B.W. Matysiak, Warszawa 1999, s. 219–252.

⁹ G. Lohfink, dz. cyt., s. 95–96.

Podstawą organizacyjną nowej wspólnoty wybranej i ciągle zbieranej jest wiara w jednego Boga El-Jahwe, wyrażana poprzez kult indywidualny i wspólnotowy. Nowa społeczność istnieje tylko z wiary i dla wiary. Jej członkowie w symbolicznym skrócie przedstawiają siebie jako potomków Abrahama. Tego, który uwierzył wbrew wszystkiemu i zawierzył wbrew wszystkiemu. Przełamał w sobie własne i plemienne interesy na rzecz nieznanego Jednego Boga, któremu oddaje to, co najlepsze i pierworodne. W sposób niezwykle trafny ujmuje to w swoim dziele *Czy Bóg potrzebuje Kościoła?* Gerhard Lohfink: *Lud Boży nie jest czymś danym w sposób naturalny. Żyje on wyłącznie dzięki wolnemu wybraniu Boga i żyje wiarą w Bożą obietnicę*¹⁰.

Przyjęcie Bożej obietnicy wiąże się z doświadczeniem *Wyjścia*. Jest to konieczny element scalający i gromadzący ludzi wokół Bożego zaproszenia na ucztę, by odwołać się ponownie do słów Pawła VI z katechezy środowowej. Pan ucztę wysłał swoich heroldów do osób mających nowe pole, żonę, parę wołów, czyli zajmujących się swoimi codziennymi obowiązkami, by tak jak Abraham przemogli się wewnątrz, przełamali w swoich partykularnych interesach i przyszli na ucztę, która jest obrazem szczęścia i błogosławieństwa w wymiarze indywidualnym i społecznym. Podobne treści możemy odnaleźć w opowiadaniu o wyjściu Izraela, a bardziej dosłownie grupy Mojżesza z Egiptu. Opowiadanie to, oparte na historycznych faktach, szybko stało się historią konstytuującą i scalającą plemiona izraelskie. Stało się figurą pamięci¹¹ wyjścia z niewoli i pierwowzorem zachowań wobec Boga dla wszystkich wybranych i zwołanych, symbolem i obrazem wielkiej mocy El-Jahwe. Bóg, stwarzając swój naród, nie wymaga niczego wbrew możliwym do realizacji prawom społecznym. Obowiązujące w Egipcie zasady rządzenia, kultury, religii, poddaństwa były nie do zniesienia dla ludzi wolnych. Nie pomagał tu bierny opór (przykład położnych izraelskich, por. Wj 1, 15–21) ani odpowiedź przemocą na przemoc (zabójstwo urzędnika przez Mojżesza, por. Wj 2, 11–14) czy próba wywalczenia tylko dla swojej grupy „wolnej przestrzeni” w istniejących warunkach¹². Bóg zwołując ludzi, pragnie, by zgromadzili

¹⁰ Tamże, s. 105.

¹¹ O roli pamięci, szczególnie teologicznej, w narodzie wybranym por. E. Kotkowska, *Pamięć teologiczna i jej rola w kształtowaniu świadomości życia wiarą*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 18, Poznań 2005, s. 77–83; 90–95.

¹² Charakterystyczny jest tu opór ludzi wobec Mojżesza, ciągle skargi i tęsknota za „garnkami z mięsem” w Egipcie (por. Wj 16, 2–3; Lb 11, 1). Z punktu widzenia psychologii społecznej, była to najtrudniejsza do pokonania bariera, wyprowadzić kogoś ku wolności, gdy tak do końca on tego nie chce.

się na *jednym miejscu*, to znaczy nie szukali rozwiązań połowicznych, ale radykalnie odeszli z zastanych społeczeństw. Bóg nie zgadza się na łągodzenie istniejących, niesprawiedliwych relacji społecznych, żąda ich radykalnego odrzucenia, ponieważ tylko wtedy jest możliwe budowanie społeczności na Jego zasadach. Tylko wtedy jest możliwa służba Bogu, a ku temu przede wszystkim został stworzony poprzez zwołanie ten naród. Naród, który jest wspólnotą ludzi wolnych, równych, pojednanych, czyli oddanych sobie i Bogu za sprawą łaski. Tu nie chodzi tylko o osobiste szczęście. Postawienie tylko na indywidualną relację z Bogiem jest faktycznie nieszczęściem, jest zaprzeczeniem odrodzeniu ku nowemu społeczeństwu, ku jakiemu zwołuje i gromadzi ludzi Bóg. Doświadczenie *Exodusu* nie może być tylko przeżyciem duchowym, to zawsze jest konkretne wyjście od tego, co w tym świecie i nie do czegoś duchowego. To jest wyjście do tego, co w tym świecie, ale przeorganizowanego tak radykalnie, że nowa sytuacja pozwala widzieć rzeczywistość *oczyma Boga*. Jest to dążenie, by zorganizować społeczeństwo według prawa miłości jako podstawy sprawiedliwego społeczeństwa. Chodzi o to, by widzieć rzeczy i sprawy dziejące się między ludźmi i dla ludzi w ich faktycznym wymiarze, by rozróżniać dobro od jego pozorów, by fałszywe, zmniejszone dobro przemieniać tak, by można cały świat w jego wymiarze ludzko-czasowo-przestrzennym poddać panowaniu Boga.

Dzieje Bożego zwoływania i gromadzenia swojego narodu są pełne napięć i zwrotów. To, co pozostaje niezienne, to wierność Boga owemu skierowaniu ku człowiekowi. Co to oznacza? Oznacza to, że Bóg nie cofa swojego wybrania nawet wtedy, gdy ten Jego naród działa tak, jakby zapomniał o swoim zadaniu. Bóg ciągle na nowo odnajduje ludzi, którzy potrafią rozpoznać Jego plan wobec stworzenia. Potrafią w tym świecie i poprzez ten świat poznać niezmienną Bożą wierność i nie tylko uwierzyć, lecz w pełni zawierzyć, iż Boży plan jest realizacją obietnicy danej Ojcom. Historia Izraela to historia dialogu Boga i człowieka, niełatwego dialogu, pełnego napięć związanych z ludzką ciągłą tendencją do rozpraszania tego, co Bóg zgromadził. Trudno w tak krótkim przedstawieniu opisać całą historię Izraela. Przykład opisany w Księdze Ozeasza jest tu bardzo znamieny. Bóg wobec odstępstwa i wiarołomstwa społeczności tych, którzy mieli świadczyć o Jego panowaniu, wzbudza w sobie słuszny gniew i dokonuje sądu. Odejście od Boga jest przyrównane do cudzołóstwa, przez co dobitniej Biblia ukazuje, że każde indywidualne odstępstwo ma skutki społeczne i jest zaprzeczeniem, wyparciem się powołania. Symboliczne w tym względzie są imiona dzieci Ozea-

sza z nierządnicą: *Niedoznająca miłosierdzia, Nie mój lud*. Ozeasz został powołany, by głosić miłosierdzie, nie łatwe przebaczenie, ale pełną sprawiedliwość i miłość. Bóg dopuścił skutki ludzkich działań i poprzez to odstępstwo zostało ukarane. Jednak skutki stały się tak groźne, iż tylko w Bogu ukarani mogli odnaleźć nadzieję. Bóg, jako wierny swojej obietnicy, przemaga swój słuszny gniew wobec niewierności wybranego narodu i odpowiada na nią swoją wiernością, swoim staraniem się o to, co rozproszone. Przed uratowanymi otwiera się ciężka droga powrotu i odbudowy tego, co zostało zaprzepaszczone. Miłość i wierność Boga jest wymagająca, ale tylko taka w pełni może szanować ludzką wolność.

Mając na uwadze koncepcję Gerharda Lohfinka przedstawioną w książce *Czy Bóg potrzebuje Kościoła?*, możemy powiedzieć, że Jezus z Nazaretu rozpoczynając swoją działalność chrztem w Jordanie¹³, miał świadomość, iż jest członkiem narodu, który niesie w sobie jako całość szczególne wybranie. Historia tego narodu to dzieje zbawienia, czyli ciągłego zwoływania i gromadzenia ludzi, których relacje społeczne domagają się nieustannego uzdrawiania i przebaczenia, ponieważ jest to lud *o twardym karku*. Świadczą o tym, między innymi, słowa Boga z Księgi Barucha: *Wiem, że nie posłuchają Mnie, bo są ludem o twardym karku, nawrócą się jednak do serca swego w ziemi wygnania* (Ba 2,30). Mimo odstępstw i niewierności ten naród swoją historią dowodzi, że Bóg w nim panuje jako mocny i potężny poprzez miłosierdzie i współczucie. Ludzie natomiast tak mają organizować swoje życie społeczne, a przez to i religijne, by realizacja nakazu miłości Boga i bliźniego stawała się faktem. Nie jest to realizacja mglistej idei, ale działanie poprzez codzienne życie, szczególnie rodzinne¹⁴, zgromadzenia świąteczne i kult. Poprzez te dwa wymiary życia indywidualnego i wspólnotowego możliwe jest uzyskanie prześlągnięcia dla każdego indywidualnie i za innych. W tym narodzie rodzi się również krytyka pustego, czysto zewnętrznego stosowania przepisów Tory jak i kontestacja kultu świątynnego, który świątynię traktuje jako pełnię zabezpieczenia na sposób magiczny. Doświadczenie niewoli uzmysławia, że to nie posiadanie wyjątko-

¹³ Koniecznym jest tu zauważenie, że Jan Chrzciciel nauczał na pustyni dokładnie w tym miejscu, gdzie według tradycji Mojżesz zakończył swoją wędrówkę po pustyni, a Jozue przekroczył Jordan (por. Pwt 34; Joz 1,1–2).

¹⁴ W jaki sposób rodzina była ostoją życia społeczno-religijnego w narodzie wybranym, por. E. Kotkowska, *Wzajemne relacje Kościół – rodzina w perspektywie eklezjologii communio*, w: *Socjologia religii. Kościół instytucjonalny a rodzina. Problem relacji i więzi wzajemnych*, red. J. Baniak, t. 5, Poznań 2007, s. 47–51.

wego miejsca kultu zapewnia łaskę Boga, ale zbawienie jest darmowym darem dla grzesznika. W tym narodzie dojrzewa myśl, iż Bóg pragnie dobra nie tylko dla małej garstki wybrańców, ale Jego działania zbawcze obejmują każdego człowieka. Ludzie zwołani na jedno miejsce są otwarci na wszystkie narody, które w Jego imię (Isra-El – *Bóg panuje*) będą sobie błogosławić¹⁵, ponieważ są *q'hal el* (אל קהל), zwołaniem Bożym.

Jezus z Nazaretu wobec zwołania Bożego (*q'hal el* – אל קהל)

Jezus z Nazaretu swoją działalnością wędrownego nauczyciela wpisywał się w tradycję i pamięć swojego narodu. Jak ojciec rodziny, wydobywał *ze swego skarbcza rzeczy nowe i stare* (Mt 13,52). Co było nowością w Jego działaniu? Nawiązując do obrazów biblijnych, możemy odwołać się do sytuacji Izraela stojącego u brzegu Jordanu przed wejściem do Ziemi Obiecanej. Jest to ostatni obraz Księgi Powtórzonego Prawa i koniec Tory. W liturgii, w synagogach po ostatnich słowach tej Księgi powracało się do Księgi Rodzaju, nie przechodzono do czytania Księgi Jozuego¹⁶. Natomiast Jezus z Nazaretu, tak jak to przedstawiają Ewangelisci, po czterdziestodniowym poście, wkracza w Jordan i przyjmuje znak oczyszczenia z rąk Jana Chrzciciela¹⁷. W interpretacji teologicznej jest wtedy w pełni Izraelem (*Isra-El*), streszcza w sobie cały naród wybrany. W Jezusie rozpoczyna się *przekroczenie Jordanu* dla całej ludzkości, On pierwszy *wkracza* do faktycznej Ziemi Obiecanej. Oznacza to, że w Nim dokonuje się odnalezienie celu, ku któremu dąży przepowiadanie Starego Testamentu, w konkretnej osobie (zjednoczonej przez wcielenie z każdym), realizuje się wypełnienie nadziei. Jezus pełniej i doskonalej niż Jego naród, ale ze swoim narodem, jest *Slugą Bożym*. Jednocześnie w Nim realizują się zapowiedzi z Księgi Izajasza, do których nawiązuje Marek Ewangelista w swojej katechezie (Iz 52,7–12): *O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: „Twój Bóg zaczął królować”. Głos! Twoi strażnicy podnoszą głos, razem wznoszą okrzyki radosne, bo oglądają na własne oczy powrót Pana*

¹⁵ Por. G. Lohfink, dz. cyt., s. 192.

¹⁶ Por. tamże, s. 194.

¹⁷ Można tu wprowadzić analogię do 40 lat pobytu Izraela na pustyni Synaj po wyjściu z niewoli egipskiej.

na Syjon. Zabrzmiście radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga. „Dalej, dalej! Wyjdźcie stąd! Nie dotykajcie nic nieczystego! Wyjdźcie spośród niego! Oczyszćcie się, wy, którzy niesiecie naczynia Pańskie! Bo wyjdziecie nie jakby w nagłym pośpiechu ani nie pójdziecie jakby w ucieczce. Raczej Pan pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód”.

Po chrzcie w Jordanie Jezus nie czeka na tych, co przyjdą, to jest dalej zadanie Jana. On idzie i szuka tego, co rozproszone, zwołuje w drodze, mówiąc, że właśnie objawiło się królowanie Boga, zwycięskie panowanie wśród *q'hal el* (לְחַלֵּל אֱלֹהִים), czyli zgromadzenia Bożego, które wśród pierwszych chrześcijan zostanie określone jako *ἐκκλησία τοῦ Θεοῦ* *ekkleσία tou Theou*). Jezus Chrystus, Bóg wcielony, jest z ludźmi, których gromadzi tak bardzo, jak to tylko możliwe i w pełni realizują się słowa, iż Bóg jednocześnie kroczy przed swoim ludem jak i zamyka jego pochód. Ewangelista Mateusz ma odwagę nawiązać do innych słów Izajasza, które mówią o imieniu oczekiwanego Mesjasza. Jego imię to Emmanuel, co oznacza *Bóg z nami*, czy *z nami jest Bóg* (עִמָּנוּאֵל – Iz 7,16; Εμμανουήλ – Mt 8,8). To imię obwieszcza sam Anioł Józefowi, który małego Jezusa zabiera do Egiptu, uciekając przed Herodem. Jeżeli przyjmiemy, że Wcielony Syn Boży streszcza w sobie cały Izrael, to również w zamyśle teologicznym Ewangelistów Jezus przechodzi typicznie jego historię pobytu w Egipcie, a przede wszystkim jego historię Wyjścia, konstytuującą rozproszone koczownicze plemiona jako naród. Doświadczenie Wyjścia i przejścia przez Jordan nabiera nowego znaczenia w nauczaniu Jezusa, który po chrzcie Janowym rozpoczyna działalność publiczną. Dba, by głos tego, który woła, docierał możliwie do każdego, po to, by poszedł z Nim i za Nim¹⁸, a Jego działanie oznacza czasy ostateczne. Czasy, w których rozpoczęło się odbudowanie panowania Boga wśród stworzenia, czas, który w Jezusie z Nazaretu i poprzez Niego

¹⁸ Celem niniejszego przedstawienia jest ukazanie rzeczywistości Kościoła jako zwołania i zgromadzenia Bożego. Wydaje się właściwym odwołanie do tych faktów z Ewangelii, które podkreślają tę czynność dosłownie, zważywszy, iż wyżej wykazaliśmy, że Bóg, dzięki objawieniu zawartemu w Torze, organizuje nową społeczność w każdym najdrobniejszym szczególe. Warto zauważyć, że Jezus stwarza warunki, by Jego głos docierał do jak największej liczby słuchaczy, według św. Marka przemawia z łodzi do ludzi znajdujących się w niewielkiej odległości na brzegu jeziora, według św. Mateusza wybiera naturalne przewyższenie terenu, a u św. Łukasza Jego głos rozlega się na równinie. Jezus z Nazaretu nawet w tak zwanych technicznych szczegółach tworzy wokół siebie jak najlepsze warunki, by to, co mówi, docierało do słuchaczy.

już się wypełnił. Znakiem królowania Boga są szczególnie dobra społeczne i na takie zwraca uwagę Jezus uczniom Jana Chrzciciela, gdy pytają, czy jest Mesjaszem.

Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię (Łk 7,22; por. Mt 11,5; 15,31).

Panowanie, królowanie Boga w świecie (βασιλείαν τοῦ θεοῦ) (por. Mt 6,33; Łk 4,43), które jest efektem zwołania Bożego (ἐκκλησία τοῦ Θεοῦ – ekklesia tou Theou)¹⁹, to konkretne czyny zmierzające do uzdrowienia wspólnot ludzkich od ślepoty, głuchoty i wszelkiego kalectwa, zarówno tego cielesnego, jak i duchowego, tego wynikającego z warunków społecznych, jak i tego niezależnego od woli człowieka. Bóg przywraca relacje społeczne takie, jakie zamierzył w swoim planie wobec ludzi. Zaczyna tworzyć wokół siebie nową wspólnotę o charakterze rodzinnym, której podstawą również nie są więzy krwi, ale pełnienie woli Ojca (por. Łk 8,20–21). Wszystkie zasady społeczno-religijne organizacji wspólnoty przekazane w Starym Testamencie zachowują aktualność. W jaki sposób należy oddać się w wolności Ojcu, Syn Boży najpełniej ukazuje w czasie paschy. Jezus Chrystus, jak każdy Izraelita, wychodzi w noc paschalną z Egiptu, ale w tę ostatnią noc swojego ziemskiego życia sam staje się barankiem ofiarnym. Jego *przejście przez Morze Czerwone* jest ostatecznym przejściem z niewoli ku wolności. To, co było antycypowane w chrzcie w Jordanie, w śmierci i zmartwychwstaniu staje się faktem. Faktem na tyle zobowiązującym, że wokół tego wydarzenia dalej gromadzą się Jego Apostołowie i uczniowie, by kontynuować zwoływanie i gromadzenie wszystkich na *jedno miejsce*. Wołającym jest Jezus Chrystus, który poprzez wcielenie zjednoczył się jakoś z każdym z nas²⁰ i poprzez to zobowiązuje każdego, by przyjął jako prawdę słowa Boga: *W czasie mojej łaskawości wysłuchałem cię, w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą*, wraz komentarzem św. Pawła Apostoła, w którym podkreśla główną zasadę organizacyjną nowej społeczności: *Oto teraz czas szczególnej łaskawości, oto teraz dzień (czas) zbawienia. Nikomu w niczym nie dajemy powodu do zgorszenia, aby nie wyszydzono naszego*

¹⁹ Nowy Testament powstał w języku greckim, stąd konieczne przejście do określeń z tego języka.

²⁰ *Gaudium et spes*, w: Dokumenty Soboru Watykańskiego II, KDK 22, [online], [dostęp: 2007.08.05], dostępne w WWW: <http://www.archidiecezja.lodz.pl/czytelni/sobor/kdk1.html>.

posługiwania. W każdej okoliczności okazujemy, że jesteśmy sługami Boga, a mianowicie – we wszelkiej cierpliwości i w utrapieniach, wśród przeciwności i ucisków (2Kor 6,2–4a, Biblia Poznańska).

Komentarz św. Pawła Apostoła do słów opisujących wierność Boga pokazuje, że wspólnoty pierwszych chrześcijan żyją pamięcią o zasadach życia i działania zgromadzenia Bożego. Nie ma wątpliwości, że Jezus z Nazaretu żył i działał według treści pojęcia *qahal* – קהל אל, stąd ci, którzy stają się Jego uczniami, również według nich starają się żyć. Pamiętają, że należy starać się nie tylko o dobro wobec Boga, lecz także wobec ludzi (por. 2Kor 8,21). Możemy powiedzieć, że wcielony Syn Boży gromadził wokół siebie wspólnotę o charakterze rodzinnym, na znak ostatecznego wypełnienia się Bożych obietnic, wskazywał na wypełnienie czasów mesjańskich²¹. Jego uczniowie, zorganizowani na fundamencie dwunastu Apostołów, wraz z Nim (*ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki*, Hbr 13,8) są realnym zarodkiem tego, co przyszłe, tego, co zamierzone przez Boga dla całego stworzenia. Pouczeni i zorganizowani, według działań Jezusa, żyją tak, by ich życie we wspólnocie było pełnym otwarciem na Tego, który ich zwołuje. Nie tyle są ważne więzy krwi czy narodowe, co braterstwo w Chrystusie (Kol 3,11). Charakter zgromadzenia uczniów jest religijny i kultyczny, ale i po to, by zorganizować w wymiarze czysto ludzkim sprawiedliwe społeczeństwo, oparte na relacji miłości Boga i bliźniego, społeczeństwo, które w języku Nowego Testamentu zostało określone jako ἐκκλησία τοῦ Θεοῦ (*ek-klesía tou Theou*; 1Kor 1,2).

Pierwsi chrześcijanie a zwołanie Boże (ἐκκλησία τοῦ Θεοῦ, *ek-klesía tou Theou*)

Przełożenie myśli Starego Testamentu na język grecki dokonało się już na około dwieście lat przed narodzeniem Chrystusa. Dokonali tego Żydzi w diasporze aleksandryjskiej. Na przełożenie hebrajskiego pojęcia *qahal* (קהל) tłumacze Septuaginty najczęściej używali słowa *ek-klesía* (ἐκκλησία). Pierwotnie oznaczało ono zgromadzenie o charakterze świeckim. W szczególny sposób dotyczyło spotkań w celach politycznych czy sprawowania władzy publicznej w starożytnej

²¹ Najpełniej ukazuje się ten zamiar w scenie pod krzyżem w Ewangelii św. Jana Apostoła, (J 19,25–27), por. też G. Lohfink, *Ostatni dzień Jezusa*, Poznań 2006, s. 98–99.

Grecji, gdzie narodziła się idea demokracji. Sprawami publicznymi zajmowali się w miastach-państwach wolni mężczyźni, stąd pojęcie *ekklesia* nie obejmowało kobiet i dzieci. Celem takiego zgromadzenia były tylko sprawy polityczne, konkretne i aktualne. Rozważano je poprzez dyskusję, debatę, a decyzje podejmowano poprzez głosowanie. Problematyka spotkań dotyczyła spraw danego miasta-państwa i miała w tym sensie charakter lokalny²². W zhellenizowanym świecie, któremu ulegli również Żydzi Diaspory, pojęcie *ekklesia* stało się odpowiednikiem pojęcia *qahal*. Określało tych, co są zawołani *kaleo* – καλέω, z różnych miejsc. Dynamikę tego zwołania podkreśla przedrostek *ek* – εκ, który oznacza zmianę zarówno miejsca, jak i czasową, wskazuje na rozpoczynający się ruch wywołany poprzez *kaleo* – καλέω, czyli wołanie²³. W rozumieniu Diaspory żydowskiej treść tego pojęcia to dążenie, ciągła droga ku El-Jahwe, który zwołuje i panuje. Można powiedzieć, że w pewnym sensie w Septuagincie synonimem hebrajskiego dynamicznego *qahal* stało się greckie *ekklesia* (εκ-κλησία), a statycznego *edah*, *synagoge* (συναγωγή). Żydzi świata helleńskiego przejęli świeckie znaczenie słowa *ekklesia*, ale nadal mu powszechny i religijny charakter, równoważny pojęciu *qahal*²⁴. Dzięki temu nie została zatracona podmiotowość tego, który jest powodem i przyczyną zwołania, jak i konieczny wysiłek, by faktycznie stać się godnym uczestniczenia w tak zwołanym zgromadzeniu. Powstaje pytanie, w jaki sposób pierwsi chrześcijanie, przejmując ideę, która była im bliska jako świeckie zgromadzenie czy zwołanie, przyswoili sobie za pośrednictwem Apostołów i uczniów Chrystusa ideę *qahal*? Czy już na początku chrześcijaństwa nie uległa ona hellenizacji, tracąc przez to swój relacyjny i powszechny charakter?

Uczniowie Jezusa poszli z misją apostołską nie tylko w świat zhellenizowanych Żydów, ale również w świat pogański, w świat, dla którego podstawowym językiem komunikacji był język kultury greckiej, różnej od świata pojęć religijnej kultury Izraela. Można powiedzieć, że za pośrednictwem Septuaginty Grecy poznali historię zwoływania i gromadzenia narodu przez Boga, a od uczniów Jezusa przejęli przekonanie i wiarę, iż w Nim wszystkie obietnice Boga się wypełniły. Tym, który w szczególny sposób podjął ideę *qahal* – *ekklesia*, tak, by nie ztracić jej powszechnego charakteru, był św.

²² Por. Cz. Bartnik, dz. cyt., s. 28–30.

²³ εκ, w: *Słownik grecko-polski*, t. 1, opr. O. Jurewicz, Warszawa 2000, s. 267.

²⁴ Por. przyp. 5 tego opracowania.

Paweł²⁵. Odwołał się do nośnego w Cesarstwie Rzymskim pojęcia państwa-ciała, dodając, iż właściwym źródłem pojęcia *ekklesia* jest historia opisana na kartach Starego Testamentu. Do niej Apostoł nieustannie, w swoich listach, nawiązuje, dodając określenie, iż jest to zgromadzenie czy zwołanie Boga, *ekklesia tou Theou*, ἐκκλησία τοῦ Θεοῦ. Tym samym, odcina wszelkie czysto polityczne czy społeczne interpretacje. Autorzy i redaktorzy Nowego Testamentu podkreślają, że gromadzenie się jest zasadniczym procesem konstytuującym młody Kościół, to jego podstawowy sposób istnienia. Jak Izrael stał się *qahal* poprzez Exodus i wydarzenia na Synaju, tak samo chrześcijanie stają się uczestnikami tamtego Wyjścia poprzez chrzest i nie tylko, stają się członkami ostatecznego zgromadzenia, które z Jezusem Chrystusem przekroczyło Jordan, tak, by dążyć do tego *miejsca* (rozumianego teologicznie), na którym mogą być oddani Bogu i sobie nawzajem w pełnej wolności, za sprawą Jego łaski²⁶. Zgromadzenie trwa, ale ciągle się gromadząc, na tym jednym *miejscu*, jakim jest pascha Chrystusa, z wszystkimi odniesieniami do żywej historii dialogu Boga z tymi, którzy odpowiedzieli na Jego wołanie, oni powinni tworzyć sprawiedliwe społeczeństwo, ponieważ Bóg buduje nie tyle na zasadach, co na ludziach, ponieważ Jemu na nich zależy (por. 1P 5,7). Zwołanie, zgromadzenie Boże nie jest w żadnym wypadku ekskluzywne; każdy, kto usłyszy, może za sprawą łaski odpowiedzieć. Jest ono w zamyśle Boga jak najbardziej jawne i powszechne, obejmuje całość i sam Bóg działa poprzez to zgromadzenie²⁷.

Dzięki działalności misyjnej św. Pawła rozszerza się zastosowanie nazwy i idei *ekklesia* do trzech podstawowych znaczeń. Kościół pierwszych chrześcijan nie posiadał jednego fizycznego miejsca szczególnej obecności Boga, jakim była dla Izraela Świątynia Jerozolimska. Bóg jest obecny w zgromadzeniu, które można określić jako misterium zwołania wokół i z Jezusem Chrystusem. Gromadzenie się pierwszych wyznawców Chrystusa dokonywało się w domach prywatnych. Św. Paweł w swoich listach pozdrowia Pryscylę i Akwilę (por. Rz 16,3–5), którzy oddali swój dom, na rzecz spotkań liturgicznych²⁸. Kościół, *ekklesia* gromadził się, by uobecnić wydarzenia zbawcze w prywat-

²⁵ Por. słowa św. Pawła, gdy mówi o swojej działalności prześladowczej wobec Kościoła Bożego, 1Kor 15, 19; Ga 1,13.

²⁶ Por. T. Węclawski, dz. cyt., s. 179nn.

²⁷ G. Lohfink, dz. cyt., s. 329–355.

²⁸ Na temat pojęcia domu i jego roli w kształtowaniu się liturgii chrześcijan w czasach Cesarstwa Rzymskiego zob. E. Kotkowska, dz. cyt., s. 51–55.

nym domu i jest wtedy Kościołem lokalnym. Apostoł w tym wypadku również mówi o *ekklesia*. Podobnie używa określenia *ekklesia*, gdy mówi o całości wiernych na całym świecie, których obejmuje historia zbawienia ludzkości dokonana w Chrystusie, łącznie z Izraelem, który pierwszy był świadkiem działań historiozbawczych Boga²⁹.

Nowy Testament, nawiązując do pełnej historii dialogu Boga z człowiekiem i jego wspólnotą przekazuje przekonanie, że *ekklesia*, czy to lokalnie, czy jako wspólnota powszechna, jest zawsze zwołaniem, zgromadzeniem Chrystusa i w Chrystusie, jest zawsze *ekklesia tou Theou*, ἐκκλησία τοῦ Θεοῦ, zwołaniem Bożym. On jest tym, który zaprasza na ucztę tych, którzy potrafią nagich przyodziać, głodnych nakarmić, strapiionych pocieszyć.

²⁹ Por. Cz. Bartnik, dz. cyt., s. 30–31.